Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Góra Przemienienia nr 22 (717) 4 czerwca 2017 r.

Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Dukli

29.05.2017 r., grupa przed kościołem św. Jana z Dukli, fot. Grzegorz Langenfeld

Zbierzcie pozostałe ułomki...

Duch Święty – źródło łagodności

Kim jest Duch Święty? Kim jest ten, który wstawia się za nami w nieustannych błaganiach? Kim jest ten, który wszystkiego uczy i przypomina wytrwale to, o czym mówił Jezus? Kim jest ten, który jak ogień, rozpala serca miłością?

Odpowiedź, że jest to trzecia Osoba Boska, która od Ojca i Syna pochodzi i równą z nimi odbiera chwałę, jest nam wszystkim zapewne znana, ale przecież nie wyjaśnia wszystkich naszych pytań i wątpliwości. Bo zrozumienie natury Ducha przekracza możliwości ludzkiego poznania. Tylko analogie do ludzkiego działania, których używał także Jezus, mogą nam nieco przybliżyć to, czego nasz ludzki umysł zrozumieć może.

Sięgam więc do kazań, znanego nam już wcześniej, teologicznego geniusza – samouka, nieocenionego piewcy miłości Bożej, św. Jana Marii Vianney'a. Już kiedyś podejmowałem podobny temat, ale dziś jeszcze raz nawiążę do słów św. Proboszcza z Ars, który tak mówił o Duchu Świętym: *„Cokolwiek czynimy za przyczyną Ducha Świętego, nabiera łagodności i miękkości, sprawiając niewymowną przyjemność. Człowiek, który pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu doznaje w głębi duszy wiele szczęścia, podczas, gdy źli chrześcijanie stąpają po kamieniach i cierniach".*

Z reguły nasze postępowanie i zachowanie może być dwojakie: albo łagodne i delikatne, albo gwałtowne, ostre, szorstkie. Jaki powinien być chrześcijanin? Jaki był Jezus, nasz wzór? W Jego życiu i działaniu było wszystko, co wartościowe. Najczęściej był łagodny, delikatny, spokojny, „nie łamał trzciny nadłamanej", nie ranił słowem tych, którzy już byli poranieni. Ale znajdziemy też epizody z działania Jezusa, gdy był bardziej surowy, gwałtowny, gdy mógł urazić czyjąś dumę („biada", „groby pobielane", oczyszczenie świątyni). Jednak mimo wszystko był bardziej jak baranek, niż jak lew, bardziej jak gołąb, niż jak orzeł. Łagodność była Jezusowi bliższa, niż walka i atak.

Ks. Jan Vianney cechy łagodności przypisuje w kazaniach Duchowi Świętemu. Mówi, że to, co czynimy za przyczyną Ducha Świętego, „nabiera łagodności i miękkości". Duch Święty, jako Bóg, jest niemal tym samym, co Jezus, a więc promuje te same cechy, przymioty i wartości. Zobaczmy, co pisze o owocach Ducha Świętego Paweł Apostoł w liście do Galatów: ***„Owocem ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie"*** (Ga 5,22). Jest tu i łagodność, i cierpliwość, i uprzejmość – same delikatne cechy człowieka. Vianney więc nie głosi nic innego niż Pismo święte, przypisując Duchowi Świętemu, że jest On przybytkiem łagodności.

Juan de Flandes, Zesłanie Ducha Św., ok. 1500 r., Museo del Prado, Madryt

Dalej, Proboszcz z Ars łączy delikatność chrześcijanina ze szczęściem, jakim delikatność napełnia jego duszę. Człowiek pełen łagodności Ducha „doznaje w duszy wiele szczęścia". Ci zaś, którzy nie kierują się łagodnością, zwani przez Jana Vianney'a „złymi chrześcijanami", „stąpają po kamieniach i cierniach", czyli nieustannie doznają bólu i niedogodności. W dalszym wywodzie Vianney przyrównuje ich do twardych kamieni, z których nie można wycisnąć żadnego dobra. Łagodny i delikatny chrześcijanin, pełen Ducha, jest szczęśliwy, bo żyje w łasce, czyni dobro, przekazuje miłość innym, promieniuje dobrocią. I nawet życiowe strapienia i doznane krzywdy od innych, bo takie też jest życie, nie mogą zniszczyć jego wewnętrznego szczęścia.

Zapytajmy: Czy jesteśmy ludźmi pełnymi łagodności? Czy cierpliwość i opanowanie sprawiają nam wewnętrzną radość? Czy uprzejmość wobec innych jest naszą wizytówką? Czy łagodzimy rany serc innych ludzi dobrym słowem i pomocą chrześcijańską? Jeśli tak, to działa w nas Duch Święty. Jeśli jeszcze nie, to starajmy się ku temu dążyć. Wyeliminujmy z naszych serc wszelki gniew i wzburzenie, nie bądźmy twardzi jak kamienie, nie okazując miłosierdzia. Niech Duch Święty, •ródło łagodności, przeniknie nasze wnętrze swoim pokojem.

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE

Zbierzcie pozostałe ułomki... 2
Fatima – setna rocznica objawień 3
Rady i wskazówki św. Józefa Sebastiana Pelczara ... 5
Pielgrzymka dzieci Pierwszokomunijnych do Dukli . 8
Brugia – urok flamandzkiego malarstwa 10
ODPUSTY Klucz do duchowego skarbca Kościoła 13
Lectio divino 17
Ogłoszenia i intencje 20

Fatima – setna rocznica objawień

c. d.

Rola aniołów w życiu bł. ks. Markiewicza i św. Siostry Faustyny

To zagadnienie zostanie sprowadzone tylko do bł. ks. Bronisława Markiewicza i św. Siostry Faustyny (Heleny Kowalskiej). W pierwszej kolejności będzie to bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842-1912), ze względu na bliskość z Miejscem Piastowym, a nade wszystko ze względu na to, że w herbie naszego miasta Sanoka, znajduje się św. Michał Archanioł, a był czas, kiedy głębiej zajmowałem się powyższą tematyką. Wspomnę też o św. Siostrze Faustynie Kowalskiej (1905-1938), która bardziej jest znana jako Apostołka Bożego Miłosierdzia. Ukazania ich odniesienia do aniołów będzie praktyczną lekcją, która powie jak wielką rolę w naszym życiu mogą odegrać aniołowie. Oprócz ukazania roli aniołów, konieczną jest rzeczą ukazać także złowrogą działalność szatana, który zbiera bogate żniwo swojej przewrotnej działalności. Ukażę to na przykładzie wymienionych świętych oraz bł. Marceliny Darowskiej (1827 – 1911), której szatan również nie dawał spokoju. Zapraszam do lektury.

Św. Michał Archanioł w ujęciu bł. ks. Bronisława Markiewicza

W życiu duchowym prezentowanego Błogosławionego, jak i w założonych przez siebie zgromadzeniach, rola św. Michała Archanioła jest znacząca. Pierwsze wzmianki o tym Księciu Archaniołów znajdują się w „Zapiskach dotyczących życia wewnętrznego" w formie inwokacji, już w początkowych latach. Są również wzmianki o świętych Aniołach. Nasz Błogosławiony odwołuje się do Potęg anielskich, do Aniołów Pańskich, do Anioła Stróża i wreszcie do św. Michała Archanioła.

To odwoływanie się do świętych Aniołów czy św. Michała Archanioła, jest – być może – echem spotkania jakie przeżył ks. Markiewicz, wraz ze swoim kolegą, w dniu 3 maja 1863 roku, w Przemyślu. W osobie chłopca, którego spotkał, upatrywał Anioła Polski. Spotkanie z tajemniczym młodzieńcem można ocenić jako rodzaj proroczej wizji co do przyszłych losów świata i Polski. Zapowiadał wojnę wszechświatową, plastycznie odmalowując jej grozę i następstwa. W końcu przybierze ona charakter wojny religijnej pomiędzy wierzącymi i ateistami. W tym ogólnym zamęcie – wyrokował bł. ks. Markiewicz – rola Polski będzie wyjątkowa, bo stąd wyjdzie duchowe odrodzenie świata. Wypowiedzi naszego autora brzmią proroczo, a szczególnie te słowa: „Najwyżej zaś Pan Bóg Was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża". Odmalowując tak świetlaną przyszłość swej Ojczyzny, obwieszcza, że można to osiągnąć nie na polach bitewnych, ale w duchu Chrystusowym i Jego świętych, prowadząc „bój bezkrwawy" z naszymi wadami narodowymi.

Nie ma w tej przepowiedni imienia Anioła wieszczącego, ale tylko określenie „postać nadludzka". Omawiany autor z pewnością przywiązywał niemała wagę do tego widzenia, gdyż w ciągu życia, będzie do tego nawiązywał. Uczyni to w artykule „W przeddzień wojny wszechświatowej", gdzie w zakończeniu napisze, że „tym wypadkiem pobudzony, wybrał sobie zawód kapłański, aby mógł wziąć czynny udział w przygotowaniu świata na te wypadki nadzwyczajne". Zdanie to powtórzy później jego uczeń i wychowanek, ks. Walenty Michułka. Wpływ na mentalność prezentowanego autora, dziś błogosławionego, wywarł również św. Jan Bosko, który snuł przed nim prorocze wizje co do dobroczynnej działalności w Polsce.

Wydaje się, że te uwagi w pewnym zakresie przybliżają problematykę odniesienia do Aniołów przez naszego autora. W jego późniejszych pismach i pod wpływem wypadków dziejowych, będzie krystalizował się kult św. Michała Archanioła, któremu poświęci wiele miejsca, jak również poleci jego opiece Towarzystwo przez siebie założone „Powściągliwość i Praca".

Wybór Michała Archanioła został podyktowany w dużej mierze trzema racjami:

1. sytuacją religijno – moralna w Europie, a szczególnie w Polsce;
2. decyzja Stolicy Apostolskiej;
3. okolicznościami związanymi z powstaniem Towarzystwa „Powściągliwość i Praca.

Racje te zostaną umotywowane w niniejszym rozważaniu.

Ad 1.

Wiek XIX i początek XX, to czasy, kiedy postępuje proces zeświecczenia kultury duchowej i walki z religią. Wpływ na ten stan rzeczy wywarła rewolucja francuska z lat 1789 – 1799. Rodzą się nowe prądy ideologiczne, które nie sprzyjają rozwojowi życia religijnego. Liberalizm domaga się rozdziału Kościoła od państwa oraz głosi indywidualizm w sprawach wiary, a pozytywizm głosi hasła nowego kultu i etyki bez świata duchowego.

Niebezpiecznym okazał się również materializm, który za jedyną rzeczywistość uznawał materię. Na osłabienie wiary wpłynęła także sprawa tzw. kwestii robotniczej, która zrodziła się na tle ogromnej nędzy ludzkiej i szybkiego rozwoju przemysłu oraz imperializm. Już za życia ks. Markiewicza, bo w roku 1848, Karol Marks i Fryderyk Engels wydają „Manifest komunistyczny". Preferuje on poglądy świata materialistycznego, gdzie religia jest źródłem złudnego szczęścia. Od tego czasu działacze społeczni zaczęli rozwiązywać trudne i nabrzmiałe problemy gospodarczo – społeczne poza Kościołem i przeciw niemu. Idee socjalistyczne i komunistyczne znajdują coraz szersze oparcie i zrozumienie wśród klasy robotniczej, która powoli zaczyna odchodzić od Kościoła. Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że wiek XIX zwykło się nazywać wiekiem „bezbożnej kultury". W dodatki kraj mimo wielu zrywów wolnościowych, pozostaje pod zaborami.

Ks. Markiewicz dobrze odczytywał znaki czasów i w swoich pismach w sposób niekiedy przerażający ukazywał niedowład społeczno – religijno – moralny. Jego artykuły mają coś z wielkiej Apokalipsy, gdzie między złem a dobrem „nieustannie wre walka" i nadchodzą czasy Antychrysta, bo obóz szatański sposobi się do walki przeciw zwolennikom nauki Chrystusowej. W oparciu o 20. rozdział Apokalipsy, rozprawia się z tezami masonów, którzy w swoich założeniach programowali zniszczenie Kościoła, jego instytucje, a także usiłowali niszczyć moralność chrześcijańską. Działalność masonów była niebezpieczna

tak dalece, że wielu przeszło do tego „obozu szatana”, jak to określa ks. Markiewicz. Tych, którzy weszli w związki wolnomularskie, masońskie, osądza bardzo surowo, nazywając ich „głupcami zacietrzewionymi”, którzy narażają siebie i bliźnich na utratę zbawienia. Występuje zdecydowanie wobec tych katolików, którzy uznają się za wyznawców Chrystusa, a należą do związku wolnomyślnego. Po argumentację dla swoich racji sięga do św. Augustyna, który orzeka, choć w innej kwestii: „myśmy słudzy Boży albo szatańscy: między tym dwojgiem, nie ma nic pośredniego”. Ta mocna argumentacja, po którą sięga omawiany autor, prowadzi do klarownych sytuacji, a jemu samemu wystawia jak najlepsze świadectwo troski o zbawienie człowieka.

W dodatku szerzy się zgorszenie, ubolewa nasz autor, którego praojcem jest Lucyfer. Posłannictwem szatana jest sianie zgorszenia. Ks. Markiewicz poucza, że diabeł posługuje się w swym działaniu złymi ludźmi, gorszycielami, których określa wysłannikami szatana. Sianie zła, zamętu etycznego i zgorszenia poprzez różnego rodzaju „izmy”, miało doprowadzić świat do zerwania łączności z Bogiem, do wyzwolenia z „przesądów” religijnych. Takie myśli o wydźwięku apokaliptycznym można wyczytać z licznych artykułów naszego Błogosławionego.

Malując obraz świata owładniętego zgubnym wpływem szatana, ukazuje zarazem ks. Markiewicz środki zaradcze przeciwko tej schizofrenii ducha. Ratunek upatruje w nabożeństwie do św. Michała Archanioła. Jego wypowiedzi są jakby małym traktatem „De Angelis” (O Aniołach), gdzie obok ujęć dogmatycznych znajdują się praktyczne wskazówki co do form kultu. Osadzone są na tekstach biblijnych, wziętych głównie z 12. I 20. rozdziału Apokalipsy, jak również z 10. rozdziału Księgi proroka Daniela. Michał w tych tekstach jest ukazany jako zwycięzca Smoka, Węża Starodawnego, nazywanego diabłem i szatanem, zwodzącym wszystkich mieszkańców świata (por. Ap 12,7-9). Dzięki temu zwycięstwu – idąc za opinią Ojców Kościoła – nasz Błogosławiony, pisze: „Św. Michał Archanioł jest w niebie księciem i wodzem wszystkich zastępów anielskich (…), rządcą i sprawcą królestwa niebieskiego, a zaś na ziemi jest wielkim księciem ludu Bożego i opiekunem Kościoła świętego”.

Jest księciem wszystkich Aniołów w miejsce zbuntowanego Lucyfera i przysługuje mu tytuł „Archanioła”, a świętością przewyższa go tylko Maryja. Jest zawsze oddany Bogu i ku Niemu skierowany, gdyż samo jego imię ma charakter teocentryczny: Mi – cha – El, to znaczy: „Któż jak Bóg”. Rolę św. Michała Archanioła ukazuje ks. Markiewicz w życiu wybitnych postaci biblijnych czy nawet jako opiekuna miast i narodów, który „rozporządza potęgą prawicy Boga wszechmogącego”. Jemu też przypisuje błogosławiony ks. Bronisław, patronat nad ojczyzną, a także ukazuje go jako tego, który przydziela każdemu osobnego Anioła Stróża oraz czuwa i broni go w walce z potęgą szatana. O potędze tego księcia Aniołów świadczą same tytuły jakimi obdarza św. Michała ks. Markiewicz: „Hetman niebieski”, „pogromca gorszycieli”, „chorąży zbawienia”, największy dobroczyńca ludzkości po Chrystusie i Maryi, przewodnik dla błądzących, pociecha i wsparcie dla grzeszników, obrońca i pocieszyciel strapionych, przyjaciel i opiekun umierających. Za św. Wawrzyńcem Justinianim idąc, skłania się ku temu, aby każdy człowiek obrał sobie św. Michała za patrona i starał się każdego dnia oddawać mu cześć”.

Ad 2.

Do rozszerzania czci św. Michała, a tym samym do obrania go za patrona Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”, przyczynił się również papież Leon XIII, który 20 lipca 1880 roku zatwierdził związek szkaplerza św. Michała. Celem tego bractwa było oddawanie czci świętym Aniołom, a w szczególności św. Michałowi. Pod protektoratem tego Archanioła modlono się o wolność Kościoła, zwalczanie błędów i zgorszenia, o nawrócenie grzeszników, o ducha pokory, o pomnożenie wiary, nadziei i miłości, o utwierdzenie królestwa Bożego w duszach ludzkich, o wybawienie dusz w czyśćcu cierpiących, a także o łaskę dobrej, świątobliwej śmierci. Wprowadzenie tego nabożeństwa prezentowany autor motywuje tym, że „złość (…) potęg wrogich dosięgła takiej miary, iż walka przez nie toczona nosi na sobie wyraźnie znamiona boju nadludzkiego”. W tej sytuacji proponuje zwrócić się ze szczególnym nabożeństwem do św. Michała, którego potęgę ciągle podkreśla, szczególnie dzięki wspomnianemu papieżowi, który ogłosił w 1901 roku św. Michała Archanioła patronem Kościoła powszechnego, jak również wprowadził specjalną modlitwę do tego świętego Archanioła, do odmawiania po Mszy świętej.

W liście z 1901 roku, z pewnym wyrzutem pisał do swoich synów duchowych przebywających w Rzymie, że jest rzeczą co najmniej dziwną, iż kult liturgiczny ku czci św. Michała Archanioła znany od wieków, jest tak mało rozpowszechniony. Cnoty zaś, którymi jaśnieje ów Archanioł: pokora, czystość, gorliwość o chwałę Bożą i dobro dusz ludzkich, są szczególnie aktualne w czasach, które noszą na sobie znamiona wzmagających się potęg zła i z którymi trzeba się uporać.

Wyraźnie podkreśla, że kiedy zagrożona jest chwała Boża, św. Michał zawsze jest gotów przyjść z pomocą. Wystarczy tylko stać przy nim „gorącym nabożeństwem”, „w połączeniu z drugimi w stowarzyszeniach”.

Dotychczas św. Michał bywa ukazywany od strony aktywnej działalności. Postawa człowieka poza zachętą do modlitwy i łączenia się w stowarzyszenia, jest jakby pasywna. Człowiek jest tylko biorcą dobrodziejstw wyświadczanych przez św. Michała. Nie jest to jednak jakiś kwietyzm, bo nasz Błogosławiony wyraźnie zaznacza: „Najlepiej zaś uczcić można św. Michała Archanioła powściągliwością i pracą, to jest, powściągając szczególniej pychę i chuci zmysłowe a pracując nie tylko na zbawienie własne, ale i na zbawienie drugich, a osobliwie w połączeniu z drugimi w stowarzyszeniach. Kto nie powściąga namiętności własnych i nie pracuje, ten nie tylko nie uczci św. Michała, ale nadto niebawem przyłączy się czynem do obozu szatańskiego”.

c. d. n.
Ks. Andrzej Skiba

Rady i wskazówki św. Józefa Sebastiana Pelczara dla zdążających drogą cnót maryjnych

Św. biskup przemyski, Józef Sebastian Pelczar, w swoich „Czytaniach Duchowych" ukazuje bogactwo cnót Matki Najświętszej, zachęcając tym samym do Jej naśladowania. Ważna jest metodologia jego pracy. Językiem dzisiejszym mówić, to kieruje się zasadą „oazową", która w tamtym czasie była nieznana, a od Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego sprowadza się do trzech punków: widzieć – osądzić – działać. Bp Pelczar idzie jednak swoim tropem, śladem czasów jemu współczesnych, powołując się na św. Ignacego Loyolę. Zachęcając do modlitwy pisze: „Kto może, niech rozmyśla według prawideł św. Ignacego, używając do pomocy dobrej książki"[1]. Trzeba wziąć pod uwagę to, że są to „Czytania Duchowe", a nie podręcznik dla studentów, który ma inne założenia. Owe „Czytania" są podane w formie przystępnej, bez całego aparatu naukowego.

Chcąc kogoś naśladować czy zwracać się do niego, trzeba go poznać. Święty Biskup czyni wiele wysiłku, aby temu zaradzić. Używa więc przebogatych porównań, niekiedy mocno przemawiających do wyobraźni, aby treść dotarła do adresata i wywołała chęć poznania, a w końcu naśladowania. Spójrzmy więc na Maryję oczyma Józefa Sebastiana, człowieka o głębokiej duchowości maryjnej. Jego zdaniem: Kim jest Maryja?

Maryja jest „Królową Cnót" otoczona takimi dwórkami jak: pokora i czystość[2]. Ona jest Orędowniczką i Ucieczką grzesznych, Rzeczniczką i Orędowniczką ludzi, nadzieją rozpaczających, przystanią rozbitków[3], „Ubłagalnią pokutujących, Wybawicielką więźniów, Bramą światłości, Drzwiami raju, Oknem i Kluczem Nieba, Nadzieją wszystkich"[4], jasnym obłokiem, który wiódł Izraelitów przez pustynię czy Arką Przymierza, która przeprowadziła ich przez wody Jordanu.

Zdaniem świętego Biskupa, Maryja jest Matką miłosierdzia, która potrafi zażegnać gniew Boży, dlatego idąc za myślą Bernarda Tolosanusa, woła: „Otwórz więc, o Matko miłosierdzia, furtę najlitościwszego Serca Twego na westchnienia i jęki synów Adamowych. Ku Tobie spoglądają oczy nasze, za Tobą tęsknią serca nasze. Patrz, o Pani, na boleści i rany dusz naszych, bo przed Tobą odkrywamy z ufnością potrzeby nasze. Ty grzesznikiem, choćby najobrzydliwszym, nie gardzisz, jeżeli tylko do Ciebie wzdycha i Twego wstawiennictwa skruszonym sercem błaga; Ty go miłościwa ręką wyciągasz z przepaści rozpaczy, Ty mu podajesz lekarstwo nadziei i nie opuszczasz go, dopóki nędznego nie pogodzisz z Sędzią[5]. W Innym miejscu woła: „O Matko miłosierdzia, kto policzy, ile dusz zawdzięcza Ci swe nawrócenie!"[6].

Aby jeszcze głębiej ukazać czym jest miłosierdzie i jaką rolę spełnia Maryja w tym względzie, nasz święty Biskup odwołuje się do myśli św. Anzelma: „Prawdziwie jesteś Królową miłosierdzia, nie ma bowiem grzesznika tak zrozpaczonego, tak nędznego, któremu byś nie wyjednała miłosierdzia, skoro się podda Twoim rządom. Zaiste, gdy patrzę na Ciebie, o Pani, widzę tylko miłosierdzie, bo dla nędznych stałaś się matką Bożą, dla nędznych zrodziłaś miłosierdzie. Zewsząd otaczasz nas miłosierdziem, o Pani, i zdajesz się troszczyć tylko o nędznych, ich za synów przyjęłaś, nad nimi rządy rozpostarłaś"[7]

Podkreśla jednak, że najdoskonalszym przykładem miłosierdzia jest Jezus Chrystus[8]. Maryja natomiast – jak uczy św. Epifaniusz – „cała jest okiem, aby czuwać nad nami, cała ręką, aby nieść nam ratunek, cała sercem, aby litować się nad nami"[9]. Chyba jednak najpiękniejszym określeniem Maryi jest zdanie, że „Jej święte życie było jakby żywą Ewangelią i ciągłym apostolstwem"[10]. Ona jest „Klucznicą niebieską"[11], która otwiera wrota Kościoła dla wszystkich.

Maryję porównuje do matki ziemskiej, która zatroskana jest o swoje dzieci. Również „Maryja Matka karmi swe dzieci"[12], poi, odziewa, uczy, cieszy swe dzieci, broni swe dzieci, opiekuje się swoimi dziećmi. Przed każdą z tych czynności jak refren powtarza: „Maryja Matka…". Życie nie jest łatwe i wymaga czujnej opieki matki. Nasz Autor życie człowieka porównuje do okrętu, który znalazł się na rozszalałym morzu: „Ciężka jest dola okrętu, na który wśród ciemnej nocy, w pobliżu brzegów napada sroga burza. Niebo powleczone czarnymi chmurami rzuca grom za gromem; wicher dmie gwałtownie i spienione fale, jakby góry jakieś, rzuca o bok okrętu, który trzeszczy i jęczy, i kręci się ponad przepaścią. Strwożeni żeglarze patrzą w niebo, czy nie przestanie się gniewać i czy nie zabłyśnie gwiazdka jakaś, zwiastująca powrót ciszy; a tymczasem zarzucają kotwicę, by zachować statek od rozbicia. Takim okrętem jest każda dusza płynąca po morzu świata do portu szczęśliwej wieczności. Bóg ją zaopatrzył należycie na tę żeglugę, a masztem jej jest wiara, sternikiem Kościół, żaglami modlitwa, wiatrem popychającym czy parą poruszającą łaska Ducha Świętego, żywnością miłość i dobre uczynki, kotwicą ufność".

Zapyta ktoś: a jaka jest rola Maryi? Nasz Autor odpowiada: „Niestety, w tej żegludze zrywa się nieraz straszna burza i zatapia żywność, druzgoce maszt, rwie żagle, zrzuca sternika; bo biedna dusza traci nieraz miłość, traci nawet wiarę, zapomina o Bogu, ucieka od Kościoła i chce się rzucić w przepaść zatracenia. Lecz nie należy jeszcze rozpaczać nad tą duszą, jeżeli nad nią świeci gwiazdka ostatnia – opieka Maryi, jeżeli ta dusza wśród srożącej się bury nie utraciła kotwicy, to jest ufności w Jej miłosierdzie; bo ta gwiazdka oświeca ponurą ciemność i wskazuje drogę do Boga, tak iż dusza powtórzyć może słowa pieśni:

Noc mię otacza, biją zewsząd trwogi,
Już wiem, jakiej mam się trzymać drogi;
Lecz gdy Twe spuścisz na mą łódź promienie,
Świecić mi będą nocne cienie.

A ta kotwica chwyta tonącą już duszę i wyciąga na brzeg miłosierdzia; toteż dusza ufająca w opiekę Maryi woła z otuchą:

O, jaka ufność w mym sercu się rodzi,
Że Cię zwać Matką, zwać się synem godzi;
Po srogich gniewach fal morskich popłynę,
Pewien Twej łaski, wśród zguby nie zginę.

O iluż to dusz zachowałaś, o Matko, od rozbicia, iluż biednych rozbitków wyrwałaś z toni!

Szczęśliwi, bo już ominęli skały,
A przepłynąwszy pełne zdrady wały,
Na brzeg bezpieczny zdrowie swe wynoszą
I padłszy na twarz, pomoc Twoją głoszą.

A więc żeglarzu ziemski do nieba, polecaj się ciągle opiece Maryi, jeżeli chcesz przez wzburzone morze świata przepłynąć szczęśliwie i dostać się do nieba!"[13].

Przytoczyłem duży fragment rozważania, aby oddać atmosferę zagubienia się w życiu i oparcia w Maryi, która uprasza miłosierdzie, która lituje się nad grzesznikiem, która wskazuje bezpieczną drogę do portu zbawienia. Ona jest „najczulszą Matką miłosierdzia", która „wstrzymuje karzący miecz Sędziego"[14]. Tych przymiotów Maryi nasz Autor wymienia wiele.

Wobec tego, że św. Józef Sebastian Pelczar zachęca do naśladowania cnót Maryi, trzeba postawić pytanie jego słowami: „Cóż więc czynić potrzeba?"[15]. Na tak postawione pytanie odpowiedzi jest bardzo dużo, tak w formie skróconej jak i rozwiniętej. Hasłowo można je ująć w sposób jednosłowny, choć nie do końca stawiający wymagania, ale raczej sygnalizujący i zachęcający do przybrania jakiejś określonej postawy czy podjęcia pracy nad sobą. Ukażę to alfabetycznie i przynajmniej część iwo je rozwinę, aby było wiadomo o co chodzi, o jaką postawę.

- Bądź – „dobrej myśli, bo jeżeli będziesz służyć wiernie Bogarodzicy, Ona w chwili ostatniej sprowadzi do ciebie kapłana i jego ręką poda ci Jezusa"[16];

- bądź miłosierny – „za przykładem Matki miłosierdzia"[17];

- bądźże – „i ty uległy woli Bożej…"[18];

- brzydź się – grzechem, a szczególnie grzechem śmiertelnym, a nawet powszednim[19];

- brzydź się pychą – „o ile duch twój zdoła, a miłuj pokorę…"[20];

- czcić należy- „Najświętszą Pannę, bo sam Bóg tej czci wymaga";

- czcić należy – „Najświętszą Pannę, bo tej czci wymaga sama wdzięczność";

- czcić należy – „Najświętszą Pannę, bo tego wymaga Jej doskonałość";

- czcić należy – „Najświętszą Pannę, bo ta cześć jest nader pożyteczna";

- czcić należy – „Najświętszą Pannę, bo ta cześć jest dziwnie słodka"[21];

- cześć – „Z miłością daj Bogarodzicy **cześć**; jeżeli bowiem sam Bóg tak Ją wywyższył, czyż my nie mamy Jej uczcić; jeżeli sam Archanioł tak się przed Nią uniżył, czyż my odmówimy Jej hołdów"[22];

- cześć – „Chcesz się dowiedzieć, jak cześć Maryi jest stara w Kościele, zbudź ze snu śmierci dawne pokolenia, co już od wieków śpią w mogiłach (…) na ścianach zroszonych krwią tylu Męczenników zobaczysz,… obrazy przedstawiające Najświętszą Matkę z Dzieciątkiem na ręku; … najstarsze księgi liturgiczne i dzieła Ojców Kościoła, orzeczenia soborowe, ogłoszenie przez Piusa IX Niepokalanego Poczęcia NMP, miesiąc maj i październik, zakony pod wezwaniem Maryi, szkaplerz, wspaniałe świątynie Jej dedykowane, serca bijące miłością do Najświętszej Maryi…[23];

- czyń –„wszystko co czynisz, z pobudek wiary";

- czyń – „z pokorą i z miłością";

- czyń – „aby za pomocą miłosierdzia zbliżyć się do Boga";[24];

- dobre dziecko – „chętnie myśli o matce"; „idzie codziennie rano powitać swą matkę"; „cieszy się, gdy nadchodzą imieniny matki"; „pragnie bowiem, by ją wszyscy kochali i szanowali"; „cieszy się, gdy matka jest zdrowa i szczęśliwa"; „kocha tych, których kocha matka"[25];

- działaj – „Przede wszystkim działaj zawsze w łasce i z łaski, by uczynki twoje były święte i zasługujące; zarazem staraj się o cnoty doskonałe"[26];

- łącz się – św. Józef Sebastian ukazuje Maryję jako wzór modlitwy, stąd zachęca: „**łącz się z Nim** (z Bogiem) w czasie, aby się zjednoczyć w wieczności; a że świat zewnętrzny zakrywa ci widok Boga, przeto przebijaj tę zasłonę modlitwą i wznoś się do Boga jakby na skrzydłach; to znowu szukaj Go w świątyni swego serca albo wypuszczaj z tego serca westchnienia święte niby strzały ogniste"[27];

- miłość – „Niechże i twoja miłość objawia się przede wszystkim jako troskliwość o zbawienie bliźnich"[28];

- miłość – „A jakże tę **miłość** okazać? Oto najpierw rozważaj rzewnym sercem boleści Najświętszej Panny, a za to Ona w chwili śmierci zachowa cię od ucisków wewnętrznych i wyprosi łaskę szczerej pokuty; za życia zaś wyjedna gorące nabożeństwo do Męki Pańskiej i szczególną miłość Zbawiciela, któremu łzy wylane nad boleściami Matki Najświętszej są nader drogie"[29];

- miłuj – „Pana Boga sercem, a całym i czystym (…) słowem, to jest mów do Boga i o Bogu, a zawsze tak, by Bóg był uwielbiony. (…) czynem, to jest nie tylko nie wykraczaj nigdy przeciw woli Bożej, ale spełniaj wiernie wszystkie obowiązki i ofiaruj Bogu wszystkie swoje sprawy… (cierpieniem, to jest poddaniem się zawsze i we wszystkim woli Bożej…"[30];

- naśladowanie – „Oby wszyscy ludzie naśladowali Najświętszą Pannę!"[31];

- nawiedzaj – „Najświętsza Panna nawiedzała jak najczęściej Przenajświętszy Sakrament, który z pewnością był przechowywany w Jej domku" (zapewne chodzi tu o obecność Jezusa w sercu), bo „życie ziemskie Najświętszej Panny było wieczystą adoracją"[32]

- oddaj się – „Bogu, jak się oddała Najświętsza Panna; **oddaj się** całkowicie, a więc i ciało twoje, by było czystą świątynią Ducha Świętego; i serce twoje, by było złotym tronem Boga utajonego; i umysł twój, by jak Seraf niebieski na skrzydłach modlitwy wznosił się do Boga; i wolę twoją, by jak miłująca służebnica podlegała woli Bożej; **oddaj się** szlachetnie, a więc z czystej miłości; **oddaj się** wcześnie, a więc w zaraniu życia; **oddaj się** na zawsze, a więc bez sprzeniewierzenia się, tak iżbyś każdej chwili mógł powiedzieć: „Gotowe jest serce moje dla Ciebie, Boże"; **oddaj się** tak, abyś z jednej strony strzegł się nie tylko grzechów ciężkich, ale i powszednich, zwłaszcza dobrowolnych, z drugiej – składał Bogu w ofierze wszystkie swe myśli, uczucia, słowa, czyny, obowiązki, zabawy, troski i cierpienia"[33];

- odmawiajże – „codziennie z wielką pobożnością choć cząstkę różańca; a jeżeli jesteś ojcem lub matką rodziny, postaraj się, by go w twoim domu odmawiano wspólnie wieczorem przed obrazem Matki Boskiej…"[34];

- ofiaruj – „Z miłością i czcią ofiaruj Bogarodzicy posłuszeństwo, co tylko w ten sposób potrafisz okazać, że będziesz spełniać wolę Jej Syna, a Ją samą naśladować w cnotach"[35];

- okazuj – „tej Matce swe współczucie przez to, że będziesz unikać wszelkiego grzechu"[36];

- okazujże – „Chcesz, by i dla ciebie Najświętsza Panna była miłościwą Matką, łaskawą Królową, hojną Szafarką, słodką Pocieszycielką? Okazujże Jej przez całe życie prawdziwą cześć i miłość”[37];

- patrz – wzywaj – myśl – wspomnij – nie przestawaj – św. Bernard: „O, ktokolwiek sądzisz, że wśród potopu tego świata raczej na wzburzonych falach się kołyszesz, niż po bezpiecznej ziemi stąpasz, nie odwracajże oczu od światła tej Gwiazdy, jeżeli nie chcesz być pogrążony w toni. Jeżeli powstaną wichry pokus, jeżeli padniesz na skały przeciwności, patrz na Gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeżeli cię unoszą bałwany pychy, wyniosłości, obmowy, zawiści, patrz na Gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeżeli gniew, chciwość lub żądza cielesna łódką twej duszy zatrzęsie, patrz na Maryję. Jeżeli okropnością zbrodni przerażony, brzydotą sumienia zmieszany, strachem sądu przejęty zaczniesz wpadać w przepaść smutku i w otchłań rozpaczy, myśl o Maryi. W niebezpieczeństwach, w uciskach, w wątpliwościach wspomnij na Maryję, wzywaj Maryi. Niech Ona z ust nie schodzi, niech z serca nie ustępuje; abyś zaś doznał skutku Jej modlitwy, nie przestawaj wstępować w Jej ślady; bo za Nią idąc, nie zbłądzisz; Jej prosząc, nie wpadniesz w rozpacz; o Niej myśląc, nie pomylisz się. Gdy Ona trzymać cię będzie, nie upadniesz; gdy Ona cię otroczy swą opieką, nie zatrwożysz się; gdy Ona cię poprowadzi, nie zmęczysz się; gdy Ona ci będzie łaskawa, szczęśliwie dojdziesz do celu; a tak na sobie samym doświadczysz, jak słusznie powiedziano: „A imię panny – Maryja”[38];

- podziwiaj – „pobożność rodziców Najświętszej Panny. (…) Podziwiaj również pobożność Maryi”[39];

- pokora – „Błogosławiona jest zaiste **pokora** Maryi, bo ona stała się bramą rajską i drabiną niebieską, przez którą Bóg zstąpił na ziemię. (…) Dziś, niestety, pycha rozwielmożniła się na świecie i ona to sprawia, że jedni lekceważą obowiązki i przepisy religijne, które wymagają pewnego upokorzenia, jak np. spowiedź; inni pomiatają tajemnicami wiary, których rozumem ogarnąć nie zdołają; inni podnoszą jawny bunt przeciw Kościołowi albo posuwają się w swym szaleństwie aż do zaprzeczenia istnienia Boga, by na Jego miejscu postawić człowieka”[40];

- pokój – Jak zachować wewnętrzny pokój? „trzeba przede wszystkim z wiarą spełniać sumiennie wolę Bożą zapisaną w przykazaniach i wszelkich obowiązkach i zachować czyste sumienie”; „trzymać na wodzy nasze żądze, strzec się nieporządnych przywiązań i pragnień, zwalczać każdą wadę i namiętności, zwłaszcza grzeszną miłość, pychę, zazdrość, nienawiść, chciwość, gniew i miłość własną; a natomiast ćwiczyć się w cnotach chrześcijańskich…”; „wpatrywać się w księcia pokoju Jezusa Chrystusa i w Królową Pokoju Najświętszą Pannę”; „modlić się o pokój święty i trwały…”; „modlić się trzeba do Najświętszej Panny, gdy dusze plamią grzechy i dręczą wyrzuty sumienia”; „modlić się trzeba do Najświętszej Panny, gdy różne pokusy trapią duszę i odbierają jej pokój”; „modlić się trzeba do Najświętszej Panny w wielkich cierpieniach czy to fizycznych, to jest w chorobach, czy w moralnych, które nieraz nawet pobożne dusze pozbawiają pokoju”; „w wielkich klęskach, gnębiących nieraz całe narody”[41];

- postaw – „przed sobą życie Najświętszej Panny i przeglądnij się w nim jakby w zwierciadle; czyś choć trochę do Niej podobny?”[42];

- poświęcaj – „Po każdej Komunii św. poświęcaj przynajmniej ćwierć godziny na dziękczynienie, uniżając się przed Panem utajonym, wielbiąc Go, składając Mu dzięki i ofiary, a wszystko przez ręce Maryi”[43];

- pozdrawiaj Ją – „słodkim pozdrowieniem: *Zdrowaś Maryjo*”; (…) pozdrawiaj Najświętszą Królową rano, w południe i wieczór, gdy głos dzwonu odzywa się na *Anioł Pański*”[44]; pozdrawiaj „hymnem *Magnificat* – „Wielbi dusza moja Pana”; litanią loretańską, „antyfonami *Pod Twoją obronę* i *Witaj Królowo (Salve Regina)*”; „Modlitwą *Pomnij o Najświętsza Panno*”; „*Odmawianiem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu…* i *Oficjum Matki Boskiej*”; „Osobnymi modlitwami i aktami strzelistymi”;

- proś – „abyś przy pomocy Bogarodzicy postąpił w doskonałości i dostał się do nieba”[45];

- przyczyniajże się – „i ty wedle sił do rozszerzania wiary, choćbyś nie był kapłanem, wspierając kapłanów w pracy apostolskiej, zasilając groszem misjonarzy, ucząc maluczkich i prostaczków katechizmu, rozdając książki duchowe, a szczególnie modląc się często: „O Matko Światłości Świata, ulituj się nad tylu ciemnymi na duszy i z Serca Syna twojego wyproś dla nich światło wiary, by uwierzyli w Prawdę Istotną i chodzili w światłości”[46].

c. d. n.

Zebrał i opisał ks. Andrzej Skiba

[1] S. 101.
[2] S. 127
[3] Por. s. 208.
[4] S. 269.
[5] S. 213.
[6] S. 215.
[7] S. 37.
[8] S. 239.
[9] S. 241.
[10] S. 274.
[11] Por. s. 288.
[12] S. 223-224.
[13] S. 201 n.
[14] S. 104.
[15] S. 35.
[16] S. 261.
[17] S. 242.
[18] S. 163.
[19] Por. s. 35 n.
[20] S. 152.
[21] Pięć powyższych zdań w tekście rozwiniętym pochodzi od s. 310-313.
[22] S. 77.
[23] S. 191-194.
[24] Powyższe trzy cytaty ze s. 244.
[25] S. 226 n.
[26] S. 46.
[27] S. 97.
[28] S. 145.
[29] S. 178.
[30] S. 131-133.
[31] S. 45.
[32] S. 109.
[33] S. 138 n.
[34] S. 337.
[35] S. 78.
[36] S. 178.
[37] S. 313.
[38] S. 51.
[39] S. 55.
[40] S. 151.
[41] S. 305-307.
[42] S. 92.
[43] S. 110.
[44] S. 320-327.
[45] S. 59.
[46] S. 117 n.

Pielgrzymka dzieci Pierwszokomunijnych do Dukli

bryła kościoła pw. Św .Jana z Dukli

W dniach 25 i 29 maja odbyła się, (a właściwie odbyły), dwie pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych do Dukli. W sanktuarium św. Jana z Dukli dziękowaliśmy Panu Bogu za dar pierwszej Komunii świętej, który otrzymało w tym roku aż 114 dzieci z naszej parafii i naszej szkoły.

Program pielgrzymki był jednakowy w obu dniach. Przybyliśmy do Dukli około godziny 10.00. Tam przywitał nas o. Igor, który opowiedział nam o życiu św. Jana z Dukli, o kościele pod jego wezwaniem oraz o pielgrzymce Jana Pawła II do Dukli przed 20 laty. Po krótkim zwiedzaniu i modlitwie ks. Tomasz (niżej podpisany) odprawił Mszę świętą dziękczynną, w której czynny udział brały dzieci, czytając i śpiewając. Na gitarze przygrywał nam pan Grzegorz Langenfeld, pełniący dwie funkcje: kamerzysty i gitarzysty.

Po Mszy świętej odbył się najważniejszy dla dzieci punkt – zakup pamiątek, po którym udaliśmy się na obiad do restauracji „Zico". Po obiedzie wyruszyliśmy kilka kilometrów za Duklę, na tzw. „pustelnię św. Jana z Dukli", przy której, ku uciesze dzieci, też były kramy. Z parkingu maszerowaliśmy kilka minut w kierunku kościółka i pustelni, w której i dzisiaj mieszka w porze wiosennej i letniej, pustelnik – ojciec Tadeusz. Właściwie jest to „półpustelnik", bo ma do dyspozycji auto, prąd i niektóre udogodnienia, ale śpi na pustelni, w samotności, co już samo w sobie zasługuje na podziw. Po spotkaniu z pustelnikiem (w pierwszym terminie, bo w drugim pustelnik był nieobecny)

[35] S. 78.
[36] S. 179.
[37] S. 203.
[38] S. 51.
[39] S. 55.
[40] S. 151.
[41] S. 305-307.
[42] S. 92.
[43] S. 110.
[44] S. 320-32.
[45] S. 59.
[46] S. 117 n.
[47] S. 199.
[48] S. 198.

o. Igor w kaplicy relikwii św. Jana z Dukli opowiada o patronie

kl. III e w kościele (I termin)

a to już dziewczynki z kl. III a i III b (II termin)

schola pod kierunkiem p. Grzegorza

i krótkim zwiedzeniu okolicy wróciliśmy na parking i do domu.

Tegoroczna trasa pielgrzymki była inna niż zwykle, gdy podążaliśmy do Leżajska, do Matki Bożej Pocieszenia. Nowe wyzwanie podjęliśmy wspólnie i nie żałujemy tego wyboru. Święty Jan z Dukli zostaje kolejnym patronem, którego wpisujemy do „księgi naszych świętych”.

PS. Zdjęcia pochodzą z obu pielgrzymek, wykonali je uczestnicy wyjazdu.

Ks. Tomasz Grzywna

[49] S. 75 n.
[50] S. 91 n.
[51] S. 178.
[52] S. 163.
[53] S. 270
[54] S. 165.
[55] Ostatnie cytaty ze stron: 165 n.
[56] S. 108.
[57] S. 107.
[58] S. 160.
[59] S. 225.
[60] S. 69 n.
[61] Powyższe dwa cytaty, s. 86.
[62] S. 123.
[63] S. 178.
[64] S. 81.
[65] S. 83.
[66] S. 104.
[67] S. 122.
[68] S. 131.
[69] S. 124.
[70] S. 214.
[71] S. 152.
[72] S. 157.
[73] S. 91.
[74] S. 158.
[75] S. 97 n.
[76] S. 144.
[77] S. 16.
[78] S. 77.

msza święta w sanktuarium

parking na puszczy – wychodzimy z autobusu

kramy – najważniejszy punkt programu

piękny widok sprzed pustelni na górę Cerową

dzieci przed kościółkiem „na puszczy”

Brugia – urok flamandzkiego malarstwa

W Brugii znajdują się co najmniej trzy muzea, które powinien zwiedzić miłośnik sztuki, choćby amator - samouk, jak niżej podpisany. Jedno to muzeum słynnego malarza Hansa Memlinga, z dużym zbiorem jego dzieł, drugie umiejscowione w dawnym kościele NMP (Onze Lieve Vrouvekerk) zawiera arcydzieło – rzeźbę „Madonny z Dzieciątkiem" Michała Anioła, wreszcie trzecie, opatrzone tajemnicza nazwą: „Groeningemuseum", to zbiór przekrojowy malarstwa flandryjskiego, z dziełami od początku XV wieku aż do dzisiaj. Podczas gdy mój kolega zdecydował się na rejs stateczkiem po kanałach Brugii, ja wybrałem się do tego ostatniego muzeum, aby podziwiać bezcenne dzieła sztuki malarskiej.

Groeningemuseum umiejscowione jest w specjalnie zbudowanych w tym celu budynkach z początku XX w., do których przechodzi się między kanałami i przez niewielkie tereny zielone. Pierwsza sala to kilka obrazów – malarski plan Brugii z XVI w., słynny dyptyk Gerarda Davida „Sąd Kambyzesa" (1498 r.) oraz kilka płócien ukazujących modny na przełomie średniowiecza i renesansu temat „Sąd ostateczny". Sąd Kambyzesa przedstawia historię ze starożytnej Persji (VI w. przed Chr.), którą opisał grecki historyk Herodot. Oskarżony o korupcję sędzia perski Sisemnes, gdy mu udowodniono przekupstwo, został na rozkaz króla torturowany i obdarty ze skóry, a jej pasami został obity fotel, na którym zasiadał jego następca. Drastyczny i budzący grozę temat był dawniej elementem wystroju ratusza w Brugii i miał odstraszać radnych miejskich od korupcji.

W następnych salach jest wystawionych kilkadziesiąt obrazów, w tym kilka arcydzieł tzw. „prymitywistów flamandzkich". Nazwa ta jest nieco myląca, albowiem ich malarstwo jest zachwycające i wyjątkowo efektowne. Działali oni w XV wieku w Brugii i innych flamandzkich miastach. Byli oni pionierami malarstwa wykonywanego nową techniką olejną, która pozwalała wyeksponowaniu intensywności kolorów. Ich styl wcale nie jest prymitywny, raczej można go określić stylem pięknym, ukazującym dokładnie

alejka prowadząca do wejścia do muzeum

zwiedzający przed drastycznym „Sądem Kambyzesa"

sala z obrazami „prymitywistów flamandzkich"

tryptyk Morel Hansa Memlinga

piękne kwatery „Ołtarza Męczeństwa św. Urszuli”

drobne detale roślin, szat czy sprzętów, używający przy tym całej gamy barw tęczy. Do tych „prymitywistów” zalicza się Jana van Eycka, Hugo van der Goesa, Petrusa Christusa, Gerarda Davida, Rogiera van der Weydena, Hansa Memlinga i wielu innych, w tym anonimowych mistrzów z XV wieku. Większość z nich jest reprezentowana w Groenigemuseum. Do najpiękniejszych prac wystawionych w Brugii należą: Jan van Eyck, „Madonna kanonika van der Poele” (1436 r.) i „Portret Margaret van Eyck” (1439 r.), Dirk Bouts „Zaśnięcie Maryi”, Hans Memling „Tryptyk Morel” (1484 r.) ze św. Krzysztofem w centrum,

Powołanie Jakuba i Jana nieznanego Mistrza

dokładnie dopracowane detale

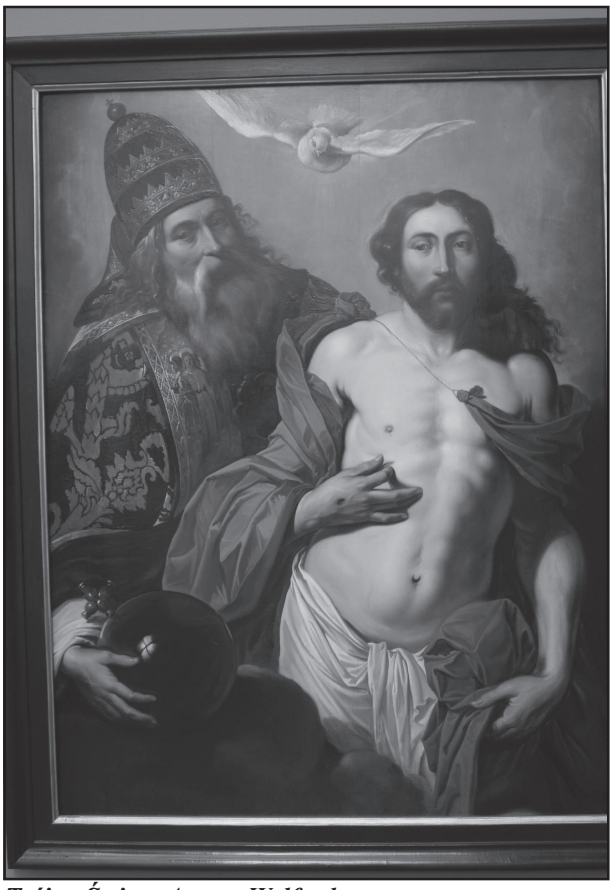

Trójca Święta Artura Wolfordta

po wyjściu z muzeum – piękny szczyt kamienicy brugijskiej

wnętrze kościoła św. Jakuba pełne obrazów

nawa główna katedry pw. Św. Zbawiciela

„Sąd ostateczny" Boscha lub jego naśladowcy. Mnie zachwyciły ponadto ołtarz wielotablicowy „Legenda św. Urszuli" nieznanego z imienia malarza, oraz „Powołanie Apostołów Jakuba i Jana" także anonimowego mistrza.

Z późniejszych chronologicznie dzieł, piękne są wspomniane już z pierwszej sali przedstawienia „Sądu Ostatecznego"; jeden obraz autorstwa Pietera Pourbusa, drugi Jana Proovosta oraz „Zdrada Judasza" Pourbusa i „Trójca Święta" Artusa Wolfordta. Późniejsze dzieła sztuki z epoki klasycyzmu czy romantyzmu już nie zachwycają mnie tak bardzo, więc ich oglądanie było bardzo pobieżne.

Potem jeszcze udaliśmy się już wspólnie kolegą na spacer uliczkami Brugii, podziwiając piękne kamienice, detale ich fasad i szczytów oraz niektóre kościoły. Jednym z nich był kościół św. Jakuba, który sam w sobie jest muzeum obrazów. W ołtarzu głównym znajduje się obraz „Pokłon Trzech króli", a w nawach bocznych i na ścianach całe galerie ołtarzyków i obrazów, najwięcej autorstwa malarza o nazwisku van Oost. Wstąpiliśmy też do katedry św. Salwatora, która posiada najwyższą wieżę w mieście. W jej wnętrzu prowadzony jest remont, więc nie wszystko można zobaczyć. Na zdjęciu pozostał ołtarz główny z obrazem „Zmartwychwstanie" oraz inne dzieła malarskie w niektórych częściach nawy, tym razem głównie Jana van Orley'a. Po tym spacerze uznaliśmy, że już wystarczy zwiedzania, choć jeszcze w dalszej odległości od ścisłego centrum można było znaleźć kilka ciekawych obiektów. Droga do domu była daleka, a jeszcze był plan, żeby wstąpić na chwilkę do Gandawy.

Ks. Tomasz Grzywna

ODPUSTY
Klucz do duchowego skarbca Kościoła

Słowo „odpust" zazwyczaj kojarzy się nam z odpustami parafialnymi, które wpisały się kolorowo w polski krajobraz. Kramy z zabawkami, stragany świecących drobiazgów, stoiska ze słodyczami, karuzele, strzelnice, małe miasteczka zabawy... Ale to nie jedyne oblicze tego święta. To przede wszystkim uroczystość patrona parafii lub ważnego wydarzenia, np. budowy kościoła czy założenia parafii. To strojenie świątyni, procesja, Msza św. zwana Sumą, na którą zjeżdżali się nie tylko parafianie, ale też okoliczna ludność i rodzina. To wspólne świętowanie w gronie najbliższych, sąsiedztwa i parafii. Ta uroczystość jest szczególnie związana z przywilejem zyskiwania odpustu zupełnego, czyli darowania kary doczesnej za grzechy. Okazuje się, że odpusty parafialne to nie jedyna okazja do uzyskania odpustu zupełnego. Kościół proponuje, przy zachowaniu pewnych warunków, wiele okoliczności, do których przypisane jest to prawo. Możemy je zyskiwać nawet codziennie. Warto poznać naukę Kościoła o odpustach i mądrze korzystać z tego daru Bożego Miłosierdzia. Nie tylko przy okazji odpustów parafialnych.

„Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy. Otrzymuje je wierny, odpowiednio przygotowany i po wypełnieniu pewnych określonych warunków, przez działanie Kościoła, który jako sługa odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarbcem zadośćuczynień Chrystusa i świętych". (KPK 992)

Człowiek, popełniając grzech, zaciąga winę i karę. W spowiedzi Bóg odpuszcza nam grzechy i związaną z nimi winę. Jednak pozostaje kara, ponieważ przebaczenie grzechu nie znosi konieczności zadośćuczynienia ze strony grzesznika. Podobnie jak ten, kto skrzywdzi kogoś, może otrzymać przebaczenie ofiary, ale nie zwalnia go to od konieczności naprawienia wyrządzonej jej krzywdy. W tym kontekście nabiera znaczenia odpust, który jest złagodzeniem lub zniesieniem kary za wyrządzone zło. Grzech ma podwójny skutek. Grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się <karą wieczną> za grzech. Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci w stanie nazywanym czyśćcem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy <karą doczesną> za grzech. (KKK 1472). „Przebaczenie grzechu i przywrócenie komunii z Bogiem pociąga za sobą odpuszczenie wiecznej kary za grzech". (KKK 1473). Krę potępienia wiecznego za grzechy śmiertelne gładzi Sakrament pokuty. „Chrześcijanin powinien starać się, znosząc cierpliwie cierpienia i różnego rodzaju próby, a w końcu godząc się spokojnie na śmierć, przyjmować jako łaskę doczesne kary za grzech. Powinien starać się przez dzieła miłosierdzia i miłości, a także przez modlitwę i różne praktyki pokutne uwolnić się całkowicie od <starego człowieka> i <przyoblec człowieka nowego". (KKK 1473). Grzech pozostawia w duszy ślady. Kary doczesne są skutkiem grzechu i one pomogą nam oczyścić duszę z przywiązania do stworzeń i nieuporządkowania. Te pozostające kary musimy odpokutować na ziemi lub w czyśćcu. Przez modlitwy, dobre czyny, przyjmowanie cierpień, możemy zmazać kary czasowe. To zwyczajna droga zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości. Natomiast odpusty są nadzwyczajną drogą, której Kościół udziela, czerpiąc ze skarbca nieskończonych zasług Chrystusa i świętych. „Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one z samej natury grzechu". (KKK 1472). Skutkiem grzechu jest to, że człowiek nie potrafi w pełni kochać Boga. Ten jego stan jest równocześnie ciężarem, który człowiek sam na siebie nałożył i go dźwiga. „Tylko ten jest zdolny do uzyskania odpustu, kto został ochrzczony, nie jest ekskomunikowany i znajduje się w stanie łaski, przynajmniej pod koniec wypełniania przepisanych czynności". (KPK 996 - *1).

„Odpust jest cząstkowy albo zupełny, zależnie od tego, czy uwalnia od kary doczesnej należnej za grzechy w części lub całości". (KPK 993). „Każdy wierny może zyskiwać odpusty czy to cząstkowe, czy zupełne albo dla siebie, albo ofiarowywać za zmarłych na sposób wstawiennictwa". (KPK 994). Ale za nikogo z żyjących, ponieważ każdy człowiek sam jest w stanie dokonać przemiany swojego życia i wypełnić wymagane do otrzymania odpustu warunki. Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia. Drugi raz można uzyskać odpust zupełny tego samego dnia w godzinę śmierci. Natomiast odpusty cząstkowe można uzyskiwać w ciągu jednego dnia wielokrotnie. Odpustu dostępujemy „za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych". (KKK 1471). Jest on „nieskończoną i niewyczerpaną wartością, jaką mają u Boga zadośćuczynienia i zasługi Chrystusa Pana, ofiarowane po to, by cała ludzkość została uwolniona od grzechu i doszła do łączności z Ojcem. Stanowi go sam Chrystus Odkupiciel, w którym są i działają zadośćuczynienia i zasługi płynące z Jego odkupienia". (KKK 1476). Kościół w nauczaniu o odpustach posługuje się obrazowym pojęciem „duchowego skarbca". Otwiera ten skarbiec przed wiernymi, gdyż otrzymał „władzę kluczy". Określa więc warunki zyskania odpustu i temu, kto je spełni, ofiarowuje łaskę darowania kary za grzechy już odpuszczone. Można powiedzieć, że są one „kluczem" do skarbca.

„Cel, jaki sobie stawia władza kościelna w udzielaniu odpustów, tkwi nie tylko w tym, aby wspomóc wiernych w usunięciu należnych kar, lecz także w tym, aby wiernych skłonić do wykonywania uczynków pobożności, pokuty i miłości – zwłaszcza takich, które przyczyniają się do wzrostu wiary i dobra wspólnego". (Paweł VI). A więc formalne spełnienie warunków

zyskania odpustów to za mało. Potrzebne jest autentyczne nawrócenie. Celem jest nasza przemiana, pomoc duszom i nam w drodze do świętości. Pierwszorzędnymi środkami uświęcenia są Sakramenty Święte – dobrze odprawiona Spowiedź święta i godne przyjęcie Komunii Świętej, pozwalają na uzyskanie odpustu zupełnego. A więc nawrócenie i postanowienie trwania w nim, to podstawowy wymóg, a zarazem zachęta do uzyskania odpustu zupełnego. Aby nie zmarnować szansy zyskania wielu odpustów w ciągu jednego dnia przez brak właściwej intencji, dobrze jest taką intencję wzbudzić na początku dnia, np. słowami „Wszechmogący Boże, pragnę dzisiaj zyskać wszystkie odpusty jakich dostąpić mogę i ofiaruję je ...” Odpustu dostępuje „chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami...” (KKK 1471)

Do uzyskania odpustu zupełnego wymagane są: - wykonanie czynu obdarzonego odpustem, - spełnienie trzech warunków: Spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna, modlitwa w intencji Ojca Świętego (chodzi o intencję, jaką Ojciec św. wyznacza na każdy miesiąc, a nie w intencji osoby Papieża). Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać wiele odpustów zupełnych. Natomiast po jednej Komunii eucharystycznej i po jednej modlitwie w intencji Ojca Świętego zyskuje się tylko jeden odpust zupełny. Te trzy warunki mona spełnić wiele dni przed lub po wypełnieniu czynu odpustowego. Wypada jednak, by komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego s[pełnione były w dniu odpustu. Modlitwą w intencjach Ojca Świętego może być „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Aby uzyskać odpust zupełny należy wykluczyć przywiązanie do wszelkiego grzechu nawet lekkiego. Jeżeli jest brak pełnej dyspozycji wykluczenia upodobania do jakiegokolwiek grzechu, odpust będzie tylko cząstkowy. Należy też wzbudzić intencję zyskania odpustu.

Wykaz odpustów zupełnych, które można zyskiwać codziennie:

1. Za pobożne odmówienie cząstki Różańca Świętego, w sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy, albo w rodzinie, albo we wspólnocie zakonnej, we wspólnocie wiernych, zwłaszcza gdy wiele osób gromadzi się w jakimś szlachetnym celu.

2. Za czytanie Pisma Św. Z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną. Kto nie może czytać osobiście, wystarczy gdy słucha czytającego nawet przez środki audiowizualne.

3. Za nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny.

4. Za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej – przed stacjami prawnie erygowanymi, połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa i przechodzeniem od stacji do stacji; w publicznym odprawianiu wystarczy przechodzenie prowadzącego.

5. Za pobożne odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wysta- wionego lub przechowywanego w tabernakulum. Jeżeli wierny z powodu choroby lub innej słusznej racji nie może wyjść z domu, ale odmówi Koronkę do Miłosierdzia Bożego z ufnością i z pragnieniem miłosierdzia dla siebie oraz gotowością okazania go innym, pod zwykłymi warunkami również zyskuje odpust zupełny.

Odpusty zupełne, które można zyskiwać w ciągu roku:

6. W Nowy Rok (1 stycznia) za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”.

7. W każdy piątek Wielkiego Postu: za odmówienie przed obrazem Jezusa ukrzyżowanego po przyjęciu Komunii świętej modlitwy”Oto ja, o dobry i najsłodszy Jezu”.

8. W okresie Wielkiego Postu: za udział w nabożeństwie ”Gorzkich Żali” w jakimkolwiek kościele lub kaplicy na terenie Polski wierny zyskuje odpust zupełny raz w tygodniu.

9. W Wielki Czwartek: za pobożne odmówienie hymnu „Przed tak wielkim Sakramentem” podczas uroczystej repozycji (uroczystego schowania do tabernakulum) Najświętszego Sakramentu po Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej.

10. W Wielki Piątek: za pobożne uczestniczenie w liturgii Wielkiego Piątku połączone z adoracją Krzyża.

11. W Wielką Sobotę: za odmówienie w czasie liturgii Wigilii Paschalnej przyrzeczeń chrzcielnych według formuły zatwierdzonej przez Kościół.

12. W II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego: udziela się odpustu zupełnego na zwykłych warunkach wiernemu, który w jakimkolwiek kościele lub kaplicy, z sercem całkowicie wolnym od wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, choćby powszechnego, weźmie udział w pobożnych praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia albo przynajmniej odmówi przed Najświętszym Sakramentem Eucharystii, wystawionym publicznie lub ukrytym w tabernakulum modlitwy „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosiernego, np. „Jezu Miłosierny, ufam Tobie”.

13. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego: za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O, Stworzycielu Duchu, przyjdź”.

14. W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej; za udział w uroczystej procesji eucharystycznej w kościele lub poza nim.

15. W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa: za publiczne odmówienie aktu wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa „O, Jezu Najsłodszy, któremu za miłość bez granic”.

16. W uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła: za użycie przedmiotu religijnego (krzyżyka, różańca, medalika), poświęconego przez papieża lub biskupa i odmówienie wyznania wiary zatwierdzonego przez Kościół.

17. W uroczystość Chrystusa Króla: za publiczne odmówienie aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa „O, Jezu Najsłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego”.

18. W stary Rok (31 grudnia): za udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „Ciebie Boga wysławiamy” w celu okazania wdzięczności za łaski minionego roku.

19. W dniu Pierwszej Komunii Świętej: za przystąpienie do Pierwszej Komunii świętej lub pobożny udział w uroczystości pierwszokomunijnej.

20. W dniu Prymicji kapłańskich: Prymicjant zyskuje odpust zupełny za celebrowanie Mszy świętej prymicyj-

nej z ludem w wyznaczonym dniu i wierny za uczestniczenie w takiej Mszy św. prymicyjnej.

21. W dniu zakończenia Kongresu Eucharystycznego: za pobożny udział w uroczystym zakończeniu Kongresu Eucharystycznego.

22. W czasie Misji parafialnych: za udział w kilku kazaniach misyjnych, łącznie z udziałem w uroczystym zakończeniu misji.

23. Za udział w ćwiczeniach duchowych trwających przynajmniej trzy dni.

24. W tygodniu modlitw o jedność chrześcijan: za podjęcie jakichś funkcji w tygodniu modlitw o jedność chrześcijan oraz za wzięcie udziału w zakończeniu tygodnia modlitw o jedność chrześcijan.

25. Za pobożny udział w modlitwie różańcowej prowadzonej przez papieża transmitowanej przez radio lub telewizję.

26. Za pobożne łączenie się przez pośrednictwo radia czy telewizji z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawianej przez Ojca Św.

27. Za pobożne odmówienie hymnu „Akathistos" (W Kościołach Wschodnich Hymn ku czci Bogurodzicy) lub „Oficjum Paraclisis" (Hymn ku czci Ducha Św.) - w kościele albo w kaplicy, albo w rodzinie, we wspólnocie zakonnej lub wiernych, zwłaszcza gdy wiele osób gromadzi się w jakimś szlachetnym celu, przy czym wystarczy odmówić pewną część hymnu „Akathistos" bez przerywania zgodnie z prawomocnym zwyczajem.

28. Odpust zupełny uzyskują członkowie rodziny, którzy po raz pierwszy poświęcają się Najświętszemu Sercu Jezusowemu lub Świętej Rodzinie podczas specjalnego obrzędu – jeżeli to możliwe – z udziałem kapłana lub diakona i pobożnie odmówią modlitwę zaaprobowaną przez Kościół przed wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa lub Świętej Rodziny.

29. Za pobożne uczestniczenie każdego dnia w nabożeństwach ustanowionych dla osiągnięcia celów religijnych (np. w tygodniu modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, w tygodniu misyjnym, w tygodniu modlitw za młodzież, w dniu chorych).

30. W czasie wizytacji kanonicznej: jednorazowo odpust zupełny za udział w Liturgii świętej, której przewodniczy wizytator.

Odpusty zupełne zyskiwane za nawiedzenie kościoła lub kaplicy.

Podczas zawiedzenia kościoła lub kaplicy w każdym wypadku należy pobożnie odmówić „Ojcze nasz" i „Wierzę w Boga". Jeżeli zawiedzenie przepisane jest w określonym dniu, wówczas można to uczynić od południa dnia poprzedniego do północy oznaczonego dnia.

31. Za nawiedzenie kościoła parafialnego: - w uroczystość tytułu kościoła parafialnego (tzw. odpust parafialny), - 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli).

32. Za nawiedzenie kościoła lub kaplicy w dniu Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada). Odpust ten można ofiarować tylko za zmarłych.

33. Za pobożne nawiedzenie cmentarza w dniach 1-8 listopada połączone z modlitwą choćby myślą za zmarłych. Odpust ten można ofiarować tylko za zmarłych.

34. Za pobożne nawiedzenie kościoła lub ołtarza w dniu jego poświęcenia (dedykacji).

35. Za nawiedzenie kościoła lub kaplicy Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostolskiego w dniu poświęconym ich założycielowi.

36. Za pobożne nawiedzenie kościołów lub kaplic, w których obchodzone są uroczystości ku czci nowych Świętych lub Błogosławionych w ciągu roku, celem pogłębienia czci i pobożności wobec nich, wierny uzyskuje jednorazowo odpust zupełny.

37. Za pobożne nawiedzenie kościoła, w którym odbywa się synod diecezjalny, można uzyskać jednorazowo odpust zupełny.

38. Za nawiedzenie kościoła katedralnego: - w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra I Pawła (29 czerwca), - w uroczystość tytułu kościoła katedralnego, - w święto Katedry św. Piotra Apostoła (22 lutego), - w dniu poświęcenia archibazyliki Najświętszego Zbawiciela (bazyliki na Lateranie) (9listopada), - w dniu 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli).

39. Za nawiedzenie sanktuarium diecezjalnego lub narodowego lub międzynarodowego ustanowionego przez kompetentną władzę: - w uroczystość tytułu tego sanktuarium, - raz w roku w dniu wybranym przez wiernego, - ilekroć wierny bierze udział w zbiorowej pielgrzymce.

40. Za nawiedzenie bazyliki mniejszej: - w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), - w uroczystość tytułu bazyliki mniejszej, - 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli), - raz w roku w dniu wybranym przez wiernego.

41. Za nawiedzenie jednej z czterech bazylik patriarchalnych w Rzymie w czasie pielgrzymki zbiorowej, lub jeśli indywidualnie to ze wzbudzeniem aktu synowskiego poddania papieżowi.

42. Za nawiedzenie kościoła stacyjnego w Rzymie połączonego z pobożnym udziałem w nabożeństwie stacyjnym.

Odpusty zupełne, które można zyskiwać w rocznice

43. W rocznicę swojego chrztu: za odmówienie przyrzeczeń chrzcielnych według formuły zatwierdzonej przez Kościół.

44. W jubileusz 25-lecia, 50-lecia, 60-lecia i 70-lecia kapłaństwa za odmówienie wobec Boga postanowienia wiernego wypełniania obowiązków swego powołania oraz wierni za pobożny udział w uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej.

45. W jubileusz 25-lecia, 40-lecia i 50-lecia święceń biskupich: za odmówienie wobec Boga postanowienia wiernego wypełniania obowiązków swego stanu oraz wierni za pobożny udział w uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej.

Odpusty zupełne połączone z błogosławieństwem

46. Za pobożne przyjęcie błogosławieństwa papieskiego udzielonego przez Ojca Świętego „Urbi et Orbi" choćby przez radio lub telewizję, byleby wierny uważnie śledził sam ryt błogosławieństwa.

47. Za pobożne przyjęcie błogosławieństwa pasterskiego udzielonego przez biskupa diecezjalnego swoim wiernym. Biskup diecezjalny ma władzę udzielania błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym, według przepisanej formuły, trzy razy w roku, w święta uroczyste przez siebie określone.

48.Kapłan, który udziela sakramentów świętych wiernemu zagrożonemu śmiercią, powinien mu udzielić błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym.

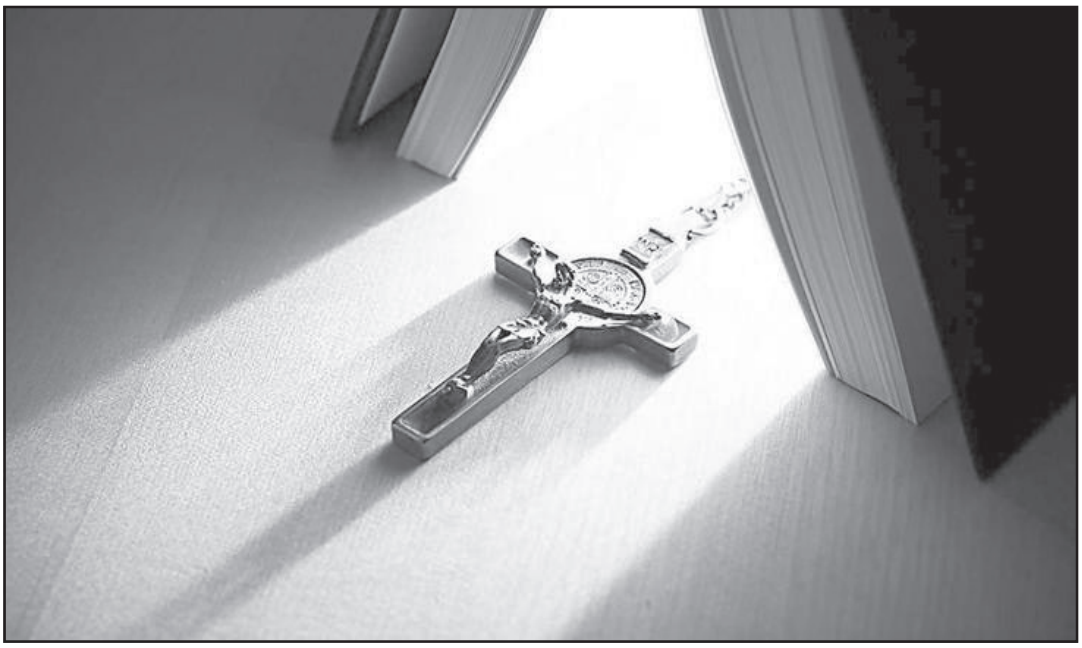

Jeżeli nie ma kapłana, który by w godzinę śmierci udzielił sakramentów i błogosławieństwa papieskiego obdarzonego odpustem zupełnym, Kościół udziela wiernemu należycie usposobionemu odpustu zupełnego „o ile wierny za życia miał zwyczaj stale odmawiania jakichkolwiek modlitw". W tym wypadku Kościół uzupełnia trzy warunki uzyskania odpustu zupełnego. Przy uzyskaniu tego odpustu chwalebną rzeczą jest posłużenie się krucyfiksem lub krzyżem. Odpust w godzinę śmierci wierny może uzyskać, chociażby w tym dniu już zyskał odpust zupełny.

Chcąc uzyskać odpust cząstkowy należy pamiętać o trzech warunkach ogólnych:

1. Wierny dostępuje odpustu cząstkowego, jeśli w czasie spełniania swoich obowiązków i w trudach życia wznosi myśli do Boga z pokorą i ufnością, dodając w myśli jakiś akt strzelisty, np. „Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami".
2. Jeżeli wierny powodowany motywem wiary przyjdzie z pomocą potrzebującym współbraciom, pomagając im osobiście lub dzieląc się swoimi dobrami, uzyskuje odpust cząstkowy.
3. Gdy wierny w intencji umartwiania się, odmówi sobie czegoś godziwego, a przyjemnego dla siebie, uzyskuje odpust cząstkowy. Warunek ten ma zachęcić wiernych do praktykowania dobrowolnych umartwień.

Przykłady bardziej znanych modlitw, do których odmawiania przywiązane są odpusty cząstkowe:

Anioł Pański, Duszo Chrystusowa, Wierzę w Boga, Psalm 129, Litanie zatwierdzone dla całego Kościoła (do Najświętszego Imienia Jezus, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, Loretańska do Najświętszej Maryi Panny, do Św. Józefa, do Wszystkich Świętych), Pomnij o Najdobrotliwsza Panno Maryjo, Wieczny odpoczynek, Witaj Królowo, Pod Twoją obronę, Ciebie Boga wysławiamy, Stworzycielu Duchu przyjdź, Magnifikat, odmawianie Różańca św., odprawienie Drogi Krzyżowej, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, odwiedzenie kościoła lub cmentarza z modlitwą za Ojca Św., i zmarłych oraz za samo uczynienie znaku Krzyża Świętego.

Zrozumienie nauki o odpustach nie jest łatwe. Z nimi jest trochę tak jak w opowieści o pewnym chłopcu. Był sobie pewien chłopiec o złym charakterze. Jego ojciec dał mu woreczek gwoździ i kazał wbijać po jednym w plot, za każdym razem, kiedy zrobi coś złego. Pierwszego dnia chłopiec wbił w płot 37 gwoździ. W następnych tygodniach liczba wbijanych gwoździ malała z dnia na dzień. Odkrył, że łatwiej jest panować nad sobą niż wbijać gwoździe. Wreszcie nadszedł dzień, w którym nie wbił żadnego. Poszedł więc do ojca i powiedział mu o tym. Wtedy ojciec kazał mu wyciągać z płotu jeden gwóźdź każdego dnia, który dobrze przeżyje. Mijały dni i w końcu chłopiec mógł powiedzieć, że wyciągnął z płotu wszystkie gwoździe. Ojciec odparł: „Synu, zachowałeś się dobrze, ale spójrz, ile w płocie jest dziur. Płot nigdy już nie będzie taki, jak dawniej. Kiedy czynisz komuś źle, zostawiasz w nim ranę taką, jak te. Możesz wbić człowiekowi nóż a potem go wyciągnąć, ale rana pozostanie. Nieważne, ile razy będziesz przepraszał, rana pozostanie". Takie dziury po naszych grzechach możemy próbować „załatać" modlitwą, dobrym życiem, uczynkami miłości, dobrowolnymi umartwieniami... Natomiast odpusty są nadzwyczajnym „zalepianiem miejsc po gwoździach grzechu". Bo to nie my je łatamy, tylko odwołujemy się do pomocy – skarbca nieskończonych zasług Chrystusa i Świętych.

Oprac. Księża Werbiści

Bibliografia:

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002
Kodeks Prawa Kanonicznego, Warszawa 1984
Konstytucja Apostolska Pawła VI, „Indulgentirum doctrina", 1 styczeń 1976
Wykaz odpustów zatwierdzony Dekretem Papieża Pawła VI – 29 czerwiec 1968

Wykaz skrótów:

KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego
KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego

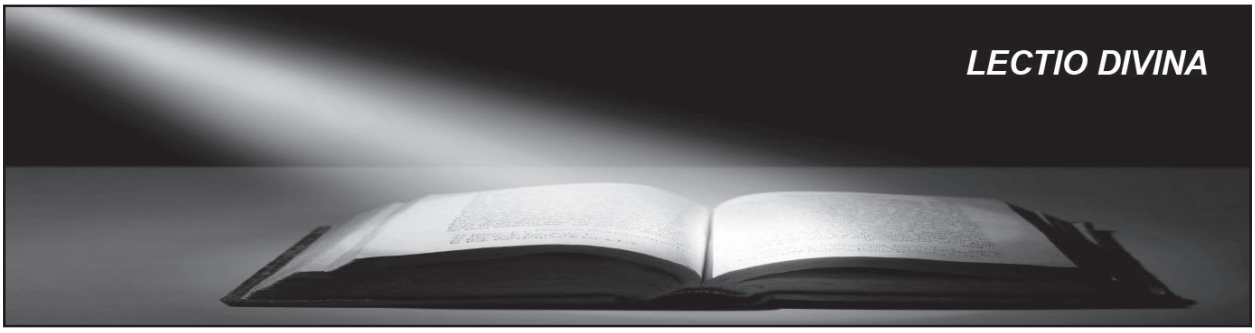

Napiętnowanie uczonych w Prawie (Łk 11,45-54)

„Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: „Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz". On odparł: „I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie. Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynkom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli". Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie."

Kontekst

Trzej Ewangeliści odnotowali rozmowę podczas posiłku, który Jezus spożywał w domu faryzeusza. Sam fakt zaproszenia Jezusa przez faryzeusza na wspólny posiłek budzi zastanowienie. Podczas posiłku dochodzi do napięci pomiędzy faryzeuszami a Jezusem. Jezus „przed obiadem nie dokonał najpierw obmycia rąk". Ten czyn Jezusa wzbudził oburzenie faryzeuszy. Według nich Jezus nie przestrzega obyczajów. Jezus wykorzystał zaistniałą sytuację, aby ukazać przyczynę tych napięć. Faryzeusze kładli nacisk na to, co zewnętrzne w pobożności, a Jezus na istotę, cel i sens pobożności. Faryzeusze goszczą Syna Bożego na wspólnym posiłku i nie dostrzegają tego. Zaś niedokonany czyn obmycia rąk przez Jezusa, zamierzony, budzi ich zgorszenie. Jezus znał powód zaproszenia Go na wspólny posiłek i znał faryzeuszy, dlatego pozwolił sobie na obraźliwą uwagę: *„Jednak biada wam, faryzeuszom, bo składacie dziesięcinę i z mięty, i z ruty, i z każdego warzywa, a pominęliście sprawiedliwość i miłość Bożą. To właśnie należało spełniać, a tamtego też nie zaniedbywać. Biada wam, faryzeuszom, bo kochacie pierwszy stołek w synagogach i pozdrowienia na rynkach. Biada wam, bo jesteście jak groby niczym nie oznaczone. Ludzie przechodzą nad nimi nieświadomi".*

Biada to okrzyk gniewu i bólu. Obłuda przewodników religijnych wyzwoliła okrzyk gniewu Jezusa.

Lectio

45 Na to odezwał się do Niego któryś ze znawców Prawa: „Nauczycielu, tak mówiąc i nas znieważasz".

Łukasz odróżnienia faryzeuszów od uczonych w Prawie. Chociaż niektórzy faryzeusze byli też znawcami Prawa, zaś niektórzy uczeni w Prawie byli faryzeuszami, grupy te nie pokrywały się. Faryzeusze stanowili stronnictwo narodowo-religijne, a uczeni w Piśmie wykonywali funkcje administracyjne i nauczycielskie. Uwagami Jezusa skierowanymi do faryzeuszy poczuli się również urażeni i znawcy Prawa.

46 On odpowiedział: "Również wam, znawcom Prawa, biada, bo obarczacie ludzi pakunkami nie do uniesienia, a sami nawet jednym swoim palcem tych pakunków nie dotykacie.

Zatem nie tylko faryzeusze, ale i znawcy Prawa w swej „pobożności" pomijają sprawiedliwość i miłość Boga. Goszczą Boga na wspólnym posiłku i czynią Mu uwagi. Dlatego Jezus w pierwszym „biada wam" zarzuca im nieuczciwość, bo obciążają lud wieloma mało znaczącymi obowiązkami religijnymi, a sami nie wypełniają ich należycie. Lud dzięki wierze dostrzega w Jezusie Boga, natomiast faryzeusz i uczeni w Piśmie nie. A przecież powinni, Pismo zapowiadało przyjście Jezusa Chrystusa. Ale by rozpoznać obecność Boga między nimi potrzebna jest wiara nie wiedza.

47 Biada wam, bo budujecie pomniki prorokom, a to wasi ojcowie ich zamordowali! 48 A zatem jesteście świadkami i pochwalacie czyny swoich ojców, bo oni ich zamordowali, a wy budujecie!49 Dlatego również mądrość Boża powiedziała: „Poślę do nich proroków i apostołów, z nich jednych zamordują, innych przepędzą". 50 Dlatego od tego plemienia zażąda się rachunku z krwi tych wszystkich proroków, przelanej od samego początku świata: 51 od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, zgładzonego między ołtarzem a domem [Boga]. O tak, zapewniam was: zażąda się rachunku od tego plemienia!

Drugie „biada wam", to zarzut hipokryzji budowania grobowców prorokom, których zabili ich przodkowie. „Jesteście świadkami i pochwalacie czyny swoich ojców", Jezus stawia znak równości miedzy nimi a ich przodkami, bo oni ich zamordowali a wy budujecie". Wydaje się to nie logiczne, bo budowanie pomników prorokom, to przecież chwalebny czyn religijny i oddanie sprawiedliwości zamordowanym prorokom. Ale przecież, Zapowiadany przez proroków stoi przed nimi, a oni go nie rozpoznają. Zatem ojcowie ich nie rozpoznali proroków, a oni nie rozpoznali zapowiadanego przez proroków Mesjasza. Ojcowie zabili proroków, a ich synowie zapowiadanego Mesjasza. Znak równości miedzy nimi, to zarzut braku wiary, dzięki któremu rozpoznajemy

posłańca Boga i Boga samego. Dlatego od tego plemienia „zażąda się rachunku z krwi", zatem to plemię zostanie sprawiedliwie osądzone. Osądzone, nie z czynów drugorzędnych jak „umywania rąk", a z prawdziwej wiary i miłości, z niedostrzegania sprawiedliwości i miłości Boga.

Z braku wiary. Jakże to ironiczne, „strażnicy i pośrednicy wiary" nie mają wiary.

[52] Biada wam, znawcom Prawa, bo zabraliście klucz wiedzy! Sami nie weszliście i przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli".

I trzecie „biada wam" Jezusa, to zarzut przeszkadzania uwierzenia i przyjęcia Boga przez lud żydowski. W tamtych czasach umiejętność czytania nie była powszechna, zatem nie każdy mógł samodzielnie poznawać to, co zostało zapisane w Piśmie. Należało to do uczonych w Piśmie, oni pośredniczyli w pogłębianiu wiary żydów, to właśnie ów klucz. Uczeni w Piśmie powinni rozpoznać Boga w Jezusie Chrystusie. Oni zaś nie tylko nie rozpoznali, ale i utrudniali to ludowi żydowskiemu. Uczeni w Piśmie powinni być świadkami miłości i sprawiedliwości Bożej, a stali się jej fałszerzami. Zapraszają Jezusa na wspólny posiłek, nie dlatego, by cieszyć się i ucztować „bo Bóg jest miedzy nimi", ale aby „złapać Go na słowie".

[53] Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli z wrogością nastawać na Niego i pytać Go o wiele rzeczy. [54] Zastawiali pułapki na Niego, aby Go schwytać na jakimś słowie z Jego ust.

Dopiero teraz rozumiemy dlaczego Jezus tak ostro potraktował faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Zaproszenie kogoś na wspólny posiłek jest wyrazem szacunku dla tej osoby, jest wyrazem pragnienia przebywania z tą osobą i cieszenia się jej obecnością. Ale nie to było celem zaproszenia Jezusa na wspólny posiłek. Faryzeusze i uczeni w Piśmie, nie chcieli cieszyć się obecnością Jezusa miedzy nimi. Oni zastawili pułapkę na Jezusa, aby go zabić. Schwytanie Jezusa na słowie, to znalezienie przyczyny, aby go ukrzyżować.

Meditatio(spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego**)**

Czy i nam nie dano kluczy, którymi się nie posługujemy? Czym są dane nam klucze? Tymi kluczami jest moja dusza otwarta na miłość Boga i bliźniego. Tymi kluczami jest moja dobra wola i pragnienie, by kochać Boga i służyć Mu jak najlepiej. Tymi kluczami są moje czyny i działania, by trwać przy Bogu i iść za Jego wskazaniami, służąc bliźnim. Tymi kluczami jest wszystko co pozwala mi rozpoznać Boga w drugim człowieku, rozpoznać Boga w jego dziełach. Czy gdy otwieram rano oczy, rozpoznaję kolejny dar Boga? Dzień do szlachetnego i dobrego przeżycia. Czy fakt mojego istnienia rozpoznaję jako dar Boga? Dlaczego zatem, jak faryzeusze i uczeni w Piśmie, kolejny dzień przyjmuję jako coś oczywistego co się mi należy. Dlaczego zatem, jak faryzeusze i uczeni w Piśmie, powtarzam za Kartezjuszem, jestem bo myślę, jestem bo działam, jestem bo jeszcze wiele mam do zrobienia, jestem bo chcę być kimś ważnym. Ale przecież jestem tylko dlatego, bo Bóg tego chce. Tylko dlatego by kochać Boga w bliźnim. Jak pisał poeta: „Z bliźnim można się zabliźnić". I po to mam kolejny dzień. Nie jest łatwo rozpoznać Boga. Podziwiam otaczający nas świat, cudowności przyrody, a przecież to dzieło Boga. Podziwiam wielkie dzieła ludzi, a przecież człowiek to dzieło Boga, który dał nam świat byśmy nim gospodarowali. Zachwycam się nauką i jej prawami, a przecież to nic innego jak rozpoznawanie myśli Boga.

Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Czyniąc rachunek sumienia proszę Cię Boże o wiarę. Bo czegóż nam więcej trzeba. Wiara to klucz który otwiera nas na miłość Boga. Kto ma wiarę ten nie kluczy, a kocha bliźniego. Kto ma wiarę ten służy bliźniemu. Kto ma wiarę ten nie łapie za słowa bliźniego, a pomaga mu rozpoznać Prawdę i Boga samego

Actio/oratio (zwrócenie się do Boga**)**

Zacznij modlić się i prosić Boga o wiarę. Pomogą nam słowa „Psalmu wiary" Zygmunta Krasińskiego.

Dusza i ciało to tylko dwa skrzydła,
Którymi Czasu i Przestrzeni sidła
Duch mój rozcina w postępowym locie!
Gdy się zużyją przez chwil i prób krocie,
Odpadać muszą - lecz on nie umiera -
Choć to się śmiercią nazywa u ludzi!
On zwiędłe zrzuca, a świeże przybiera
I w nie otulon, znów na jaw się budzi!
A to się zowie: narodzin godzina!
I Duch mój, wziąwszy skrzydła niezmęczone,
Nimi znów leci - lecz już w wyższą stronę!
Tak coraz wyżej ku Panu się wspina,
Ciała i dusze własne poza sobą
Sypie, jak liście zżółkłe i strząśnięte,
Wciąga do siebie siły, im odjęte -
On sam wciąż żyje ich zgonów żałobą!

Za nim - przeszłości zmierzchające tonie!
Przed nim - rozwarte wszech-bezmiarów błonie!
Przed nim świat wszystek - Czas, przestrzeń bez końca,
Piętra z dróg mlecznych i dni z lat tysiąca;
A dalej, wyżej, nad niemi - za niemi -
Ten, co jest wszystkim i wszystko obleka,
Duch twórczy gwiazdy, anioła, człowieka,
Cel a początek i nieba, i ziemi;
Ten, który zawsze i wyżej, i dalej,
Niedościgniety, nad wszystko się pali:
Spokój - a jednak razem siła tchnąca -
Blask najwyższego duchów, Ducha-Słońca!

K'niemu wciąż dążę - zrazu tam iść muszę

Wojciech Pruchnicki

KOMENDA POWIATOWA POLICJI
w Sanoku
38-500 SANOK, ul. Witkiewicza 3
tel. +48 013 465 73 10, +48 013 465 73 11,
fax. +48 013 465 73 19

Sanok, dnia 24.05.2017r.

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku

ul. Grzegorza 5

Uprzejmie informuję, że Komenda Powiatowa Policji w Sanoku organizuje debatę społeczną pn. ***„ Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ".***

Przedsięwzięcie jest kontynuacją zainicjowanego przez Komendę Wojewódzką Policji w Rzeszowie w dniu 15 marca 2017 roku cyklu spotkań pod wspomnianą nazwą. Debata dotyczyć będzie w szczególności najistotniejszych problemów zdiagnozowanych dzięki Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa a także działań profilaktycznych oraz priorytetowych zadań dzielnicowych.

W związku z powyższym serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w debacie społecznej, która odbędzie się ***8 czerwca 2017 roku , godz. 16:30*** *w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku, ul. Mickiewicza 21 budynek F (sala wykładowa).*

Zwracam się również z prośbą o przekazanie zaproszenia dla wszystkich parafian o możliwości wzięcia udziału w przedmiotowej debacie.

W razie pytań i wątpliwości szczegółowych informacji na temat realizacji debaty społecznej udzielą policjanci Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej, Nieletnich i Patologii nr tel. 0-13 4657343.

Z poważaniem

KOMENDANT
POWIATOWY POLICJI
w Sanoku
mł. insp. mgr Andrzej Stępień

Ogłoszenia duszpasterskie

UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO – 04.06.2017.

1. Dziś w naszej parafii także wielka uroczystość: prymicje naszego parafianina, ks. Szczepana Wiśniewskiego. Ks. neoprezbiter, bo taki tytuł obecnie mu przysługuje czyli nowowyśięcony, na swoim obrazku prymicyjnym zapisał słowa, które mają być mottem jego życia i posługiwania: „Wznoszę swe oczy ku górom: skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię" (Ps 121,21-2). W imieniu nas, kapłanów, sióstr zakonnych, służby liturgicznej, grup parafialnych i wszystkich parafian, życzymy księdzu Szczepanowi nieustannej pomocy od Pana, jego potężnego wsparcia na drogach kapłańskiego posługiwania. Matka Boża, Matka Kapłanów, niech zawsze go prowadzi do swojego Syna i otacza macierzyńską opieką. Za tydzień, 11 czerwca, o godz. 11.00. ks. Szczepan, będzie celebrował Mszę świętą w Prusieku, gdzie są korzenie jego rodziny.
2. Dziś możemy zyskać odpust zupełny za pobożne, publiczne odmówienie hymnu „O Stworzycielu, Duchu przyjdź…". Dziś po Mszy świętej o godzinie 12.30, rozpoczniemy adorację Najświętszego Sakramentu, podobnie i jutro, po ostatniej Mszy świętej przedpołudniowej.
3. Jutro, w Stróżach Msza święta będzie o godzinie 17.00, a w Płowcach o godzinie 18.00.
4. Jutro, w poniedziałek, święto NMP Matki Kościoła. Msze święte odprawimy w następujących godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; i 11.00, a po południu o godzinie 17.00 i 18.30.
5. We czwartek święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Jest dzień modlitwy za kapłanów i o nowe powołania do życia kapłańskiego. Msze święte jak w zwykły dzień.
6. W piątek, w Zboiskach, kolejny Wieczór Miłosierdzia. Zapraszamy wszystkich chętnych, a szczególnie czcicieli Bożego Miłosierdzia.
7. W najbliższą niedzielę – Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Wtedy też kończy się okres spowiedzi świętej wielkanocnej. Kto nie dopełnił tego obowiązku popełnia grzech zaniedbania.
8. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na Seminarium Duchowne w Przemyślu. Ze swej strony za każdą ofiarę składamy serdeczne *Bóg zapłać*.
9. Sanockie organizacje patriotyczne zapraszają czerwca na wystawę grafiki Instytutu Pamięci Narodowej poświęconej Żołnierzom Wyklętym. Wystawa odbędzie się na Placu Harcerskim koło parku od godziny 6.00 do 20.00.
10. Komunikat Komendy Powiatowej Policji – do odczytania

Intencje w tygodniu

Od 6. do 11.06.2017 r.

Poniedziałek – 5.06 Matki Kościoła

6.30 + Jadwiga Michalska int. od sąsiadów z ul. Kruczej, Konopnickiej, Tysiąclecia
8.00 + Feliks, Walenty, Katarzyna i Marian 19 r. śm.
9.30 + Zofia Wadas
11.00 + Kazimierz Jaklik (greg.)
17.00 + Andrzej Dziadosz
18.30 dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Krystyny oraz dar macierzyństwa córek

Wtorek – 6.06

6.30 + Ludwika Olszewska
7.00 + Marian
7.30 + Kazimiera (greg.)
18.00 1. + Karol
2. + Józef Dziuban int. od Franciszka Dziuban
3. + Andrzej Wojdyła int. od Jacka

Środa – 7.06

6.30 dziękczynna w int. wszystkich ofiarodawców zbiórki dla Julii Skurskiej
7.00 + Zofia Ziembicka
7.30 + Kazimiera (greg.)
18.00 1. ++ Marek i Mariusz – koledzy z pracy
2. + Helena Drwięga
3. za dusze w czyśćcu cierpiące

Czwartek – 8.06

6.30 + Zbigniew Jabłoński 10 r. śm.
7.00 o dary Ducha Świętego na czas egzaminów dla Konrada
7.30 + Kazimiera (greg.)
18.00 1. w intencji Ojca św., biskupów, kapłanów, Ojczyzny, pokoju na świecie oraz dzieł Radia Maryja
2. w intencji ks. Proboszcza i Kapłanów z naszej parafii – ofiara od pielgrzymów
3. + Helena Lewicka

Piątek – 9.06

6.30 dziękczynna za ofiarodawców dla Juliana
7.00 o uwolnienie od zła w rodzinie
7.30 + Kazimiera (greg.)
18.00 1. + Edward Drwięga
2. + Eugeniusz Pietraszek
3. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże i potrzebne łaski dla Anny i Grzegorza w rocznicę zawarcia małż.

Sobota – 10.06

6.30 + Andrzej Fornal
7.00 o nawrócenie dla dzieci
7.30 + Kazimiera (greg.)
18.00 1. + Zofia Ziembicka int. od Róży bł. ks. Jana Balickiego
2. + Teresa Rejnin

Niedziela – 11.06

6.30 za parafian
8.00 + Andrzej Dziadosz
9.30 + Marta i Franciszek 25 r. śm. i ++ z rodziny oraz Ludwik i Tadeusz
11.00 + Kazimiera (greg.)
12.30 + Andrzej int. siostry Stanisławy z rodziną
16.00 w intencji Barbary i Witolda z okazji 30 r. ślubu o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla nich i całej rodziny
18.00 + Zdzisława (f) i Eugeniusz Śliwa 12 r. śm.

Stróże:
Płowce: + Zygmunt

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www. fara. sanok. pl oraz **www. esanok. pl/ kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel**: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com